

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

RZECZPOSPOLITA

ul. Mysia 2

00-955 Warszawa

2 1 7 1 7 / 1 5 -09-88

Nr z dn.

KULTURA

W Teatrze Wielkim

„Czarna Maską” K. Pendereckiego

Nowy sezon, jak zawsze u progu złotej polskiej jesieni, rozpoczyna stołeczny Teatr Wielki akcentem niezwykłym. Premierą „Czarnej Maski” Krzysztofa Pendereckiego 18 i 19 września.

Opery niezwyklej, próbującej w muzycznej transformacji dać odpowiedź — czy raczej stawiać pytania — na najbardziej istotne problemy współczesnego świata, które jak wiadomo, nie pojawiły się nagle u schyłku dwudziestego wieku, ale istnieją tak długo jak ludzkość, choć zmieniają postać i nazwy.

W muzyce mistrza Pendereckiego od początku tkwiło coś ponadczasowego i ponadnarodowego, dzięki czemu tak szybko i chłonie został w świecie zaakceptowany i przyswojony jako kompozytor. Nie też dziwnego, że to właśnie do niego zwrócił się salzburski festiwal o napisanie specjalnego na tę okazję utworu. „Czarna Maską” powstała więc w 1986 r. i jej pierwsze prawykonanie odbyło się 15 sierpnia tegoż roku w Salzburgu w reżyserii Harrego Kupfera, który wraz z polskim kompozytorem był też współautorem libretta, opartego na jednoaktówce Gerharda Hauptmanna.

Polska premiera, z polskim librettem, przetłumaczonym przez Antoniego Libere i Janusza Szpotkańskiego, pod muzycznym kierownictwem Roberta Satanowskiego i scenografią Andrzeja Majewskiego, została wyreżyserowana przez Alberta Andre Lheureux z Belgii, znanego polskiej publiczności z udziału w wystawieniu ambitnego spektaklu w Teatrze Wielkim z 1985 r. pt. „Diabły z Louduen” również do muzyki K. Pendereckiego.

Ponieważ opera jest nie tylko utworem muzycznym, ale i widowiskowym, niezmiernie ważne jest jej rozumienie przez reżysera. Dlatego warto przytoczyć tu jego wypowiedź o dziele:

„Większe niż kiedykolwiek jest nasze cierpienie psychiczne, a sens istnienia niejasny. Czyż zatem nie ulegamy znowu rządowi jakiegoś nowego szaleństwa, nowe

chorobie schyłku naszego wieku, w którym wszystkie wymyślone przez cywilizację systemy obracają się żałośnie wniwecz”.

„Czarna Maską” jest trzecią operą Pendereckiego — obok „Diabłów z Louduen” i „Raju utraconego”. Nawiązuje też do trwale pozostającego w centrum uwagi kompozytora odwiecznego dylematu walki dobra ze złem w istocie ludzkiego bytu. Jedynym jej realistycznym punktem jest odniesienie do słynnej w historii „Wojny trzydziestoletniej” sprzed 300 lat. Do tego właśnie punktu odniósł też swą scenografię A. Majewski, zastrzegając się jednak, że jest to realizm pozorny i zwodniczy.

Niewiele będzie przedstawień tej opery do końca roku. Od 8 do 10. Jednakże to dzieło stanie się dostępne szerokiej publiczności dzięki transmisji telewizyjnej i radiowej. Szczęśliwcy, którym uda się dostać bilety do Teatru Wielkiego będą mogli także zapoznać się dokładnie z polskim librettem, które ma być wydrukowane w programach teatralnych.

W obsadzie: Elżbieta Hoff i Barbara Rusin-Knap w roli Benigny; występują także Roman Węgrzyn i Janusz Zipper, Ryszard Monka i Jerzy Ostapiuk, Małgorzata Szmidt, Anna Malewicz-Madey, Krystyna Szostek-Radkova i in.



Warto również przypomnieć, że w nowym sezonie w repertuarze Teatru Wielkiego znajdują się takie pozycje jak: „Bramy raju” Joanny Bruzdowicz wg J. Andrzejewskiego, „Zemsta nietoperza” J. Straussa, „Kopciuszek” Prokofiewa, a przede wszystkim dwa dzieła Wagnera — „Złoto Renu” i „Walkiria” w oryginalnej wersji językowej oraz jeden bogaty „Wieczór baletowy”: St. Kisielewskiego „System dr. Smoły i prof. Pierza”, „Three Pieces” G. Bacewicz, „Figle szatana” Moniuszki. Na Małej Scenie natomiast Krupińskiego „Nasz Karol” oraz „Czerwony kapturek” J. Szajny-Lewandowskiej.

WANDA JESIONOWSKA